

Kobiety o wysokim statusie społecznym mają większe szanse na porażkę miłosną

17 sierpnia 2019

Tym razem temat o kobietach, które odnoszą sukcesy, czy to edukacyjne, czy zawodowe (w pracy), a są do bardzo atrakcyjne fizycznie i pragną znaleźć mężczyznę, którego będą mogły szanować, pożądać i kochać. Dobranie się w szczęśliwą, kochającą parę dla takiej kobiety jest utrudnione. Dlaczego? Wyjaśnię to między innymi w tym artykule podpierając się ciekawymi badaniami na temat preferencji mężczyzn, predyspozycji do zdrad, (nie)trwałości małżeństw kobiet dobrze zarabiających, utraty przez nie cech kobiecych i nie tylko!

Wysoka pozycja kobiet w społeczeństwie to niższa mężczyzn, a więc... mniejsze zadowolenie kobiet z samych mężczyzn

Na wstępie musimy zrozumieć aktualną sytuację na rynku matrymonialnym i z czego ona wynika!

Pierwszy raz w historii żyjemy w czasach, kiedy kobiety mają tak wysoką pozycję w społeczeństwie. Rewolucja seksualna miała miejsce ledwie kilkadziesiąt lat temu. Ruchy lewicowe, w tym feministyczne postarały się o to, by kobiety nie tylko nie były zależne od mężczyzn, były jak najbardziej „równe”, ale też mogły w niektórych sferach dostawać ułatwienia kosztem mężczyzn.[1] Kobiety dziś podejmują wolne wybory, czy to jeśli chodzi o wykonywany zawód, czy zapragną rodzić dzieci, czy nie, czy to jeśli chodzi o uprawianie seksu, ale też jeśli chodzi o dobieranie się w pary. Niektóre panie robią to z tzw.

romantycznej miłości (biednie bo biednie, ale dojdziemy do lepszego razem), inne jeszcze żyją mentalnie w poprzednim wieku i pragną mężczyzny o wyższym statusie, niż własny, czyli w ich zachowaniach „miłosnych” jest więcej pragmatyzmu i kalkulacji.

I ta wolność wyboru, ale też kobieca wysoka pozycja – powoduje pewne problemy, nie tylko dla mężczyzn, ale też dla nich samych, pomimo tego, że mogą siebie określać kobietami sukcesu. Kobietami wartościowymi. Kobietami z topu. Te kobiety zajmują teraz miejsca niegdyś należące do mężczyzn i jest to nowa sytuacja dla obu płci.

Z jednej strony albowiem kobiety mogą pragnąć dawnej, męskiej opieki, adoracji, dominacji (jak w przypadku bycia głową rodziny), jego inicjatywy, siły i jego zaradności, często wreszcie – jego wyższej wartości, niż własna, by mogły poczuć się przy nim jak małe dziewczynki, z drugiej to one chcą być tym dawnym mężczyzną.[2] Chcą decydować. Chcą mieć rację. Chcą mieć. Chcą zarabiać i mieć autorytet. Chcą mieć wyższą wartość...

I ta wysoka wartość kobiety, czy to realistyczna (dokonania), czy fałszywa (przekonania o sobie) może powodować zwiększenie wymagań wobec samych mężczyzn.

Jak logika wskazuje: im więcej wymagamy od innych, tym trudniej nas zadowolić. Tak?

Wcześniej wyznaczone były role płciowe: a więc co należy oferować i co można oczekiwać.

Dla przykładu mężczyzna oczywiście, mógł decydować, mógł być głową rodziny, czy dziedziczyć majątek, mógł oczekiwać szacunku, ale jednocześnie było to związane z obowiązkiem opieki nad rodziną, zarabianiem na nią, ale też (i głównie) bycia odpowiedzialnym.

Jeśli kobieta chce przejąć męską rolę, ale jednocześnie

pozbawić się męskich obowiązków (np. odpowiedzialności, dzielenia się jej pieniędzmi, czy też opieki) to na pewno odniesie porażkę, jeśli tylko nie jest naprawdę, ale to naprawdę atrakcyjna, a na dodatek nie padło na jej barki szczęście z tytułu odnalezienia się w tym dużym świecie z naprawdę dopasowanym mężczyzną.

Bo umówmy się, często jest to fart, że dwie osoby się odnajdą w danym miejscu przypadkiem i zakochają.

Musimy więc rozróżnić kobiety PRAWDZIWEGO sukcesu, od kobiet, które mają wysokie mniemanie o sobie, czy też o swojej atrakcyjności (nie tylko fizycznej). Łatwo je rozpoznać: mszczą się na mężczyznach (usprawiedliwiając to „latami uciemiężania”), są bardzo czepialskie (mają wybitnie dobrze wykształcone umiejętności wyszukiwania wad i słabości w innych), są egoistyczne, czy też rywalizują z mężczyzną próbując mu udowodniać swoją lepszość od niego. Nierzadko też niestety, ale ich poprzeczka ambicji jest wywieszona na poziomie zazdrości o cechy najgorszych mężczyzn (np. którzy mieli wiele partnerek seksualnych, a one imitują te zachowania, by poczuć się równymi tym mężczyznom).

Ostatnio jest moda na bycie sapioseksualną i teraz mnóstwo kobiet potrafi się za takie uważać.

Oczywiście w większości przypadków wynika to z nieuświadomionego poczucia niższości i kompleksów zamaskowanych fałszywie wysoką samooceną, ale też próbą racjonalizacji swoich instynktów, czy też pogardy do większości mężczyzn (bo przecież większość według nich jest głupia, stąd pociąg tylko do małego procenta mężczyzn, których widzą jako wyjątkowych).

Bez umiejętności rozróżnienia kobiety sukcesu (1) od kobiety „sukcesu” (2) nie będziemy mogli w pełni zrozumieć tematu i przyczyn porażek tak naprawdę obu typów kobiet w sferze bliższych relacji z mężczyznami.

Ten drugi, toksyczny typ kobiety jest całkowicie winny swoim porażkom, ten pierwszy... cóż, zaraz to wyjaśnię.

Mieć ciastko i zjeść ciastko

Kobieta musi dowiedzieć się czego chce naprawdę i przestać kierować się tym ,co narzuciło jej społeczeństwo, rodzina, czy środowisko, w którym żyła.

Kobiety muszą zdać sobie sprawę, że ich biologia może pożądać czegoś innego, niż do czego dziś są motywowane przez feministki i aktualną sytuację gospodarczą krajów (choć niektóre, by powiedziały, że zmuszane bo np. wolałyby wic ciepłe, bezpieczne gniazdko bez stresu o finanse, pracę, czy własną edukację).

Wszystko co najważniejsze tkwi w głowie – w tym jak kobieta siebie samą postrzega i czy przyjęła normy społeczne, lub środowiskowe jako własne, czy jednak nie. I czy są to normy aktualne, czy sprzed epoki.

Od zarania dziejów to mężczyźni o wysokim statusie społecznym mieli najwyższe szanse na zdobycie swojej wymarzonej kobiety (a nawet kobiet, ponieważ tylko mały procent mężczyzn mógł mieć wiele żon[3], zanim nie wprowadzono chrześcijańskiego, monogamicznego małżeństwa regulującego tę sferę). To oni mogli podążać w pełni za swoim imperatywem biologicznym, którym jest szukanie pięknych, zadbanych, młodych i do tego uległych im, bo szanujących ich kobiet.

SZACUNEK DLA MĘŻCZYZNY TO PODSTAWA, BY BYŁ SZCZĘŚLIWY. Aktualnie, w dobie zrównywania i uprzywilejowania kobiet nad mężczyzn, gdzie wybija się maksymalnie 20% mężczyzn uzyskiwanie szacunku jest utrudnione.

Status społeczny to nie tylko ilość zgromadzonych pieniędzy i zasobów – to był pewien wskaźnik tego jak bardzo mężczyzna jest wartościowy, ale też jak wiele osób potrafi za nim

podążać i go szanuje (nie zawsze musiał to być dobry człowiek, a wręcz przeciwnie – im łatwiej udawało mu się wspiąć na szczyt, tym rosła szansa, że nie miał wcale kryształowego charakteru, a możliwe cechy psychopatyczne i narcystyczne).[4]

Kobiecy status najczęściej rósł wraz z udanym „upolowaniem” mężczyzny o wysokim statusie i nie zależał za bardzo od samej kobiety (może nie licząc jej atrakcyjności fizycznej, zdolności do wspierania mężczyzny będąc dobrą żoną, czy w tym negatywnym aspekcie – umiejętności manipulowania mężczyzną i własnym obrazem).

Do dzisiaj są kobiety, które myślą, że ich wartość zależy od jakości mężczyzny z którym są i to jakości widzianej przez innych, a nie nią samą (zresztą osobowość zależna jest najczęściej występującą u kobiet). Te kobiety są przekonane, że ich wartość rośnie, gdy mogą się pochwalić mężczyzną przed koleżankami, rodziną i tylko wtedy uważają tego mężczyznę za własną zdobycz i trofeum.

Ale wartościowych mężczyzn zawsze było mało (jak ma ich starczyć dla wszystkich kobiet?), bo męska wartość zależała wyłącznie od wspierania się w hierarchii mężczyzn (czasem niestety po trupach). Nie jest możliwym, by dla przykładu 50% mężczyzn dzierżyło władzę na samej górze społecznej drabiny (choć można powiedzieć piramidy, ponieważ szczyt piramidy to trójkąt o małej powierzchni, a jego podstawa – to tłum społeczeństwa – niewolniczego od zawsze).

Mniej atrakcyjni mężczyźni mogli uzyskiwać władzę na mniejszym obszarze wpływów. Mogli też zarabiać proporcjonalnie mniej od swoich konkurentów na rynku, ale też dobierali się w pary z mniej atrakcyjnymi kobietami, czy też mieli mniejszy wybór wśród nich. Czasem oczywiście trafił się im łut szczęścia i trafili na modelkę, a że rozwody były potępiane to ten sukces był trwały – nie tak jak dziś, gdy kobieta podświadomie wyczuje, że zasługuje na więcej i chętnie się rozwiedzie.

Ten hierarchiczny system dawał jakiś ład. Nie był dla wszystkich oczywiście korzystny, ale dawał ład i jakieś zrozumienie porządku. Teraz jest to trudniejsze, a płcie są pogubione.

Piękna kobieta to okropne problemy?

Pamiętajmy, że w tym systemie na kobiety czeka bardzo dużo pokus (media społecznościowe, portale randkowe, gdzie z łatwością można ukryć flirt, czy zdobywać uwagę uzależniając się od tego), bardzo wiele możliwości (podróże, wyjazdy zagranicę, nie ma potępiania rozwodów i kar za zdrady, jak było w przeszłości).

Mężczyźni dość szybko się o tym przekonują i następnie z mniejszą ufnością traktują atrakcyjniejsze partnerki, które są wybierane co ciekawe częściej do przelotnego romansu, niżeli do stałego związku.

Mężczyźni bowiem mają zakodowane, że kobiety o mocno kobiecych rysach twarzy są mniej wierne^[5] i jest to potwierdzone w badaniach, których więcej przytoczę w dalszej części artykułu.

Posiadanie kobiety o bardzo wysokiej atrakcyjności fizycznej jest dla mężczyzn tak naprawdę wstępem do nieustannego piekła rywalizacji z innymi mężczyznami i walki ze swoją zazdrością, czy lękiem przed tym, by ta kobieta jednak nie uległa pokusie/namiętności i ich nie porzuciła, czy też nie zdradziła.

I tutaj też żeby nie było: sporo kobiet może odczytać ten wpis tak, jakby czytały o sobie. Niekoniecznie tak jest. Bycie piękną trudno zmierzyć, ponieważ w dobie męskiego łaknienia uwagi od kobiet, czy też niedostatków w sferze seksualnej, tak naprawdę nawet kobiety bardzo mało atrakcyjne potrafią w INTERNECIE dostawać ogromne zainteresowanie. Co innego w życiu, co innego jeśli tym kobietom zależy na znalezieniu miłości, a nie np. przelotnego seksu, czy tylko komplementów,

bo te także mogą im zniekształcać rzeczywistość.

Idźmy dalej. Mężczyźni nie podchodzą do pięknych kobiet nie tylko z powodu wymienionego wyżej, ale też z powodu lęku przed odrzuceniem, czy wyśmianiem (pomijam to, że mogą być oskarżeni o molestowanie). Lęk ten wcale nie jest nierealistyczny, ponieważ kobiety nie zachowują się jako cała grupa w ten sam sposób – np. nie są zawsze miłe, nie zawsze starają się odrzucać mężczyzn taktownie, ale są coraz częściej niestety agresywne, sarkastyczne, drwiące i aroganckie.

Cóż, kobiety kobietom zgotowały ten los, dlatego stety lub niestety kobiety muszą zacząć wykazywać się inicjatywą – męskim dotychczas obowiązkiem.

Inną z przyczyn tych zachowań jest to, że kobiety z natury są uprzywilejowane (nie tylko kulturowo). Dziś w dobie tejże wolności, kobiety, tym bardziej te piękne odczuwają, że świat przed nimi klęka otworem, że przyszłość mieni się w różowych barwach, ale też, że tak naprawdę mają czas na znalezienie „tego jedyne” ponieważ dostają multum propozycji od przeróżnych mężczyzn. I, że tak naprawdę „nic nie muszą”, a każdy pozostawiony w tyle mężczyzna „to ten zły”.

One nie wiedzą, że zderzą się ze ścianą (The Wall) i to wszystko zginie w mgnieniu oka.

Ale tak, do tego czasu podejmują wolne wybory.

Kobiety zaczęły też (tak samo, lub bardziej – patrz film niżej) patrzeć na wygląd mężczyzn odkąd są niezależne finansowo.



Nie muszą już polegać na męskim zapewnianiu bezpieczeństwa, więc mają dowolność wyboru. Im kobieta mniej zależna, tym bardziej patrzy na wygląd, czyli nie tylko teraz potrzebuje cech charakteru, zaangażowania, ale też cech fizycznych

mężczyzny.

Tak więc nawet jeśli mężczyzna jest „na poziomie” w kontekście czy to inteligencji, pasji, czy zamożności, to kobiecie może nie pasować jego wygląd/wzrost/budowa ciała i też go odrzuci. Odrzuci ponieważ ma złudzenie, że za bramą czeka na nią lepszy mężczyzna, bardziej dopasowany, ten który wzbudzi więcej emocji, ale też taki przy którym nie trzeba aż tyle się starać, czy niczego poświęcać.

Ewentualnie kobieta naiwnie liczy, że sam wygląd mężczyzny wzbudzi jej pożądanie. Tak się dzieje tylko w NIELICZNYCH przypadkach i tak – według np. tych badań[6][7] kobieta ma zwiększoną szansę na orgazm przy atrakcyjnym/dopasowanym do niej mężczyźnie.

Droga kobieto nie masz orgazmów? Cóż, może nie związałaś się z miłości? Przemyśl to.

Jest pewna możliwość ominięcia tego problemu (powiedzmy, gdy mężczyzna nie jest ideałem kobiecego pożądania, a tak 1-2 pktów mu brakuje do tego). Mianowicie kobieca, skomplikowana seksualność potrafi lepiej ocenić wygląd mężczyzny, gdy ten ma z nią silną więź. Jeśli ta więź się kończy (dla przykładu nie widzicie się rok czasu), kobieta zaczyna gorzej oceniać męski wygląd i jeśli jest niedojrzała – także swój poziom romantycznych uczuć wobec niego.

Ale to też problem nieznamomości przez kobiety własnej natury.

Młode kobiety przede wszystkim nie zawsze to wszystko wiedzą, więc odrzucają mężczyzn po pierwszym wrażeniu – zwykle mylnym (ludzie nieświadomi przypisują innym cechy charakteru po wyglądzie[8]). Najbardziej ciekawe z tego wszystkiego jest to, że optyka dot. oceniania fizycznej atrakcyjności się zmienia wraz ze zmianą sposobu patrzenia na cechy charakteru danego człowieka, ale także na odwrót – gdy np. mężczyzna nie odniesie sukcesu może być uznany za mniej atrakcyjnego fizycznie.

Niestety kobiety, gdy są młode, są niedojrzałe, mają inne priorytety (np. oczekują szybkiej nagrody emocjonalnej), są mniej cierpliwe, do tego wzmacnia to efekt pozorności powodzenia, gdzie te kobiety mają w kim wybierać, stąd nie uczą się tego, że nie powinny aż tak polegać na ocenie fizyczności mężczyzn. Oczywiście nie chodzi tutaj o to, by dawały szansę mężczyznom, którzy ich obrzydzą, ale raczej, aby nie poszukiwały idealnego wcelowania się w ich powiedzmy „typ”. Tak jak pisałem, jeśli nawet użyjemy skali oceniania fizyczności od 1 do 10, to gdy kobieta pragnie mężczyzny 7, to tak naprawdę mężczyzna z oceną 5 także ma potencjał, by kobieta mogła się w nim zakochać oczywiście jeśli tylko uda im się stworzyć więź, a kobieta nie będzie sabotowała relacji (nieświadomie – właśnie z powodu głosów z tyłu głowy, że nie jest on na tyle atrakcyjny).

Żeby zobrazować wam jak to działa podam jeden jedyny przykład, który każdy Was może sprawdzić. My sami dla siebie zazwyczaj jesteśmy piękniejsi, niż jesteśmy w rzeczywistości, akceptujemy siebie (nie licząc oczywiście mocnych problemów psychologicznych jak dysmorfobia! – mowa o normie). Dlaczego siebie akceptujemy? Ponieważ widzimy siebie codziennie w lustrze, przyzwyczajamy się do tego widoku i nie jest to dla nas widok drastyczny, tak jak dla kogoś kto widzi nas pierwszy raz.

Czasem nawet popadamy w samozachwyt...

Z kolei bardzo często nie lubimy siebie na fotografiach, szczególnie gdy sami sobie ich nie zrobimy. Dlaczego? Ponieważ fotografia nie oddaje tego co lustro w którym się widzimy i do takich widoków już nie jesteśmy przyzwyczajeni.

Proste, prawda? Tak samo kobiety potrafią przyzwyczaić się do wyglądu i wad mężczyzny z oceną 5, a jeśli stworzą więź mogą uznać atrakcyjność fizyczną tego mężczyzny na 7, a może nawet 8.

Ale uwaga, to się tyczy tylko kobiet z kobiecym, emocjonalnym mózgiem (czyli luźno stwierdzę, że większości).

Mężczyźni z kobiecym mózgiem także są mniej seksualni, a bardziej spragnieni wewnętrznej bliskości. My jesteśmy zróżnicowani, od idiotów po geniuszy, od tragicznych wrażliwców, po psychopatów.

Ewentualnie kobiety z męskim mózgiem funkcjonują przypominając mężczyzn, ale u kobiet to nisza, kobiety oscylują wokół przeciętnych cech czy to inteligencji czy cech innych.

Niestety – póki kobiety chcą być jak mężczyźni i myślą, że są jak mężczyźni to będą popełniały błędy i będzie im trudniej.

Dziś rynek matrymonialny został kompletnie zdewastowany między innymi przez przekonania o tym, że płcie są takie same, lub właśnie motywowania się wzajemnie do posiadania tych samych cech. Wszystkie reguły zostały odwrócone i nie sprzyjają nikomu.

I widzą to kobiety. Kobiety, które kwalifikują mężczyzn od niskiego szczebla, którzy służą jako wskaźnik ucieczki, do najwyższego, czyli 20% mężczyzn o które walczy 80% kobiet[9] (tylko na podstawie fizycznej atrakcyjności), którym chętnie będą podległe jak w czasach zamierzchłych, ale oni często mają je jedynie za kochanki, czy też traktują je ogólnie źle.

Aż 80% kobiet może pakować się w tarapaty przez to co społeczeństwo narzuciło im za czym mają podążać i w dodatku nie są tego świadomymi. Mogą się czuć źle, gdy spotykają mężczyznę spoza tych 20% topowych mężczyzn, a co za tym idzie ci mężczyźni będą nieszczęśliwi. To bardzo zła sytuacja dla obu płci.

Myślę, że wstęp mamy za sobą, by zrozumieć choć trochę zmianę dynamik relacji społecznych na przestrzeni ostatnich lat. Czas na pokazanie realnie jak wyglądają problemy atrakcyjnych kobiet sukcesu na rynku miłosnym, jak też ich przyczyny i

skutki.

Kobiety sukcesu/karierowiczki stają się niekobiece, lecz mężczyźni kochają kobiety kobiece

I po tym nagłówku straciłem wiele czytelniczek, ale też ulegli mężczyźni wyłączyli okno z tekstem, ups! No ale prawdę trzeba pisać i ją umieć przyjąć, choć trochę się zastanowić.

Albo chcemy żyć fantazjami i myśleniem życzeniowym, albo zderzamy się z twardą rzeczywistością. Cóż, na tej zasadzie wychodzi się z „matrixu”, lub jak kto woli – dziecięcego idealizmu i naiwności.

Na tej samej zasadzie kobiety wolą mężczyzn sukcesu, niżeli mężczyzn niskich, posiadających słabości, którym trzeba pomóc, czy właśnie – odnoszących porażki. Te kobiety mogą ich traktować jako niemęskich, a mężczyźni mogą widzieć kobiety przypominające mężczyzn jako niekobiece, prawda?

I nie zrozumcie mnie źle. To nie jest wina kobiet. Po prostu jeśli kobieta chce odnieść sukces, musi zyskiwać męskie cechy, musi rywalizować, nie może grać „słodkiej myszki” by być autorytetem np. w grupie w której zarządza. Nie może dać ponieść się emocjom i płakać, gdy ktoś nie chce jej słuchać, czy coś nie idzie po jej myśli.

Wóz, albo przewóz. Rozwijamy jedno cechy, albo drugie. Nie można być osobą sprzeczną i wymagać od innych osób cech sprzecznych.

Jeśli już emocje zostały uspokojone to czytamy dalej.

Kim zatem dla podświadomości mężczyzny są kobiety kobiece?

Przede wszystkim tym wszystkim co w kobietach krytykuje feminizm i który stworzył odwróconą kobiecość wmawiając

kobietom, że podążając ich drogą (udowadniania równości, lepszości i męskości) będą szczęśliwe, buntując się przeciw temu, co narzucali i pragnęli mężczyźni od kobiet.

No cóż – jako singielki z wyboru, czy jako lesbijki owszem, będą zadowolone, ale na związki heteroseksualne i rodzinę się to nie przekłada.

Wszelakie badania mówią o tym, że mężczyźni (choć najbardziej ci, którzy sami siebie uważają za atrakcyjnych) preferują kobiety kobiece, a więc te, które jako zarodki w okresie płodowym były poddawane silniejszemu wpływowi i większej ilości estrogenu (efektem jest silniejszy dymorfizm płciowy). Jest to widoczne poczynając od twarzy (większe oczy, łagodniejsze rysy twarzy, wydatniejsze usta), inna budowa ciała (szerokie biodra, duże piersi przy szczupłej sylwetce), kwestie po części kulturowe (długie, gęste, lśniące włosy) i na końcu ten sam estrogen ma wpływ na osobowość/charakter kobiety.[10]

Nie bez powodu tak wielu europejskich mężczyzn pożąda wyidealizowany obraz Japonek, które miałyby być najbardziej kobiecymi, a które tę kobiecość zachowują do późnych lat. Dla przykładu te kobiety potrafią nawet w wieku 40 lat wyglądać w ten sposób (te dwa zdjęcia z fanpage o Azjatkach):

Gdy proporcjonalnie Azjaci są przez kobiety oceniani jako najmniej męską rasą (a, że najbardziej inteligentną[11] to inna, mniej znacząca dla kobiet tak naprawdę sprawa). I w Japonii naprawdę jest duży kryzys w relacjach.[12][13] „Kobieca twarz kojarzy się z większymi postrzeganymi matczynymi tendencjami oraz faktycznymi matczynymi inwestycjami i cechami rodzicielskimi. Zatem preferencje dotyczące kobiecości twarzy mogą odzwierciedlać priorytetowe wskazówki wskazujące na matczyne inwestycje.”[14]

„Poprzednie badania wykazały, że kobiety z wyższymi skłonnościami matczynymi są niższe i mają niższy poziom

testosteronu (hormonu dominacji), niż kobiety z mniejszymi skłonnościami matczynymi. Raportujemy dwa badania, które wykazały związki między tendencjami matczynymi, a dwoma dalszymi miernikami fizycznej maskulinizacji/feminizacji."

Matka kojarzy się (nie zawsze jest faktycznie) z opiekuńczością i empatią. Mężczyźni lubią te cechy w kobietach: delikatne, dobre, niewinne, miłe, empatyczne, uległe, a nie rywalizujące, zajmujące się innymi, pomagające.

„W badaniu nr2 analizy sygnałów twarzy w dwóch niezależnych próbach wykazały, że średnie cechy twarzy kobiet, które zgłosiły pragnienie wielu dzieci, zostały ocenione jako bardziej kobiece niż te, które pragną mniej dzieci. Łącznie wyniki te wspierają wniosek, że tendencje matczyne są związane z fizyczną feminizacją i że efekt ten może, przynajmniej częściowo, odzwierciedlać wpływ hormonu estrogenu.

Podobnie mają mężczyźni, którzy nie mając wyraźnie zaznaczonych cech płciowych mają większe tendencje do chęci zostania rodzicem."

To koreluje z naszymi teoriami o pozyskiwaniu/pożądaniu przez kobiety genów mężczyzn alfa[15], którzy jednocześnie nie okazują się dobrymi rodzicami, takimi jakimi są mężczyźni beta[16][17], ale którzy nie są szanowani[18], a więc i nie są kochani.

Ujmijmy to tak. Biologia kobiety pragnie A), społeczeństwo B), a nieświadoma kobieta próbuje znaleźć w tym wszystkim kompromis. Albo próbuje uczłowieczyć samca alfa i stworzyć z niego samca beta, lub wybiera samca beta i oczekuje od niego cech alfa, których on nie posiada. W obu przypadkach ta kobieta dąży do destrukcji, gdyż obaj mężczyźni nie są tym, czego ona pragnie. Winą oczywiście jest jej brak samoświadomości, by mogła swoje sprzeczne odruchy kontrolować.

„Kobiecość wiąże się z niższym poziomem dominacji, a więc większym poziomem uległości u kobiet. Tylko w trudnych

warunkach mężczyźni mają silniejsze preferencje dotyczące skutecznego pozyskiwania zasobów i posiadania potencjału, niż wysokiej płodności kobiet. Rzeczywiście, wcześniejsze badania na obszarach wiejskich na Jamajce i w Bangladeszu wykazały, że mężczyźni w trudniejszych warunkach wykazują wyjątkowo słabe (lub nieobecne) preferencje wobec kobiecości kobiet. Ponadto ten sam wynik zauważyliśmy w przemysłowych populacjach oraz w krajach o słabym zdrowiu, w których mężczyźni są narażeni na więcej patogenów, poziomy testosteronu są średnio niższe, zwłaszcza wśród mężczyzn poniżej 45 lat. Ponieważ wszyscy uczestnicy naszej próby mieli mniej niż 45 lat, a ich poziomy testosteronu w krwi pozytywnie korelują z preferencjami kobiecości, ten mechanizm może również wyjaśniać nasze wyniki. Reasumując mężczyźni preferują kobiece kobiety, ale tylko w sytuacjach, gdy warunki życia nie są drastycznie złe”.[19]

Kobiety preferują niemiłych mężczyzn, a mężczyźni preferują miłe kobiety.[20] „Badania naukowców z Interdisciplinary Center (IDC) Herzliya, University of Rochester i University of Illinois w Urbana-Champaign pokazały, że mężczyźni dość konsekwentnie wolą miłe kobiety, nawet przy pierwszym spotkaniu wykazujące większą wrażliwość dla ich potrzeb, uczuć, czy wrażeń. (...) Wciąż nie wiemy dlaczego kobiety nie wydają się bardziej zainteresowane wrażliwymi nieznajomymi, być może uznają, że ich otwartość jest nie na miejscu, być może obawiają się manipulacji, być może wreszcie oceniają takie zachowanie mężczyzny za objaw desperacji i nie uznają tego za seksualnie atrakcyjne.”

W tym aspekcie płcie się różnią, ponieważ większość mężczyzn pociągają dobre, miłe kobiety, nie te na szczycie, gdzie sami mężczyźni wiedzą, że nie można być zbyt miękkim, dobrodusznym, serdecznym i uczuciowym, by nie tylko się wspiąć tam, ale i utrzymać.

Takie kobiety tworzył patriarchat tęskniący za taką kobiecością: wspieranie przez nie mężczyzn, rozwijanie swoich

cech matczyńskich, które pozwalają dojrzewać emocjonalnie, budowanie ciepłego ogniska domowego i tym samym ładu społecznego, zamiast chaosu, dokuczania sobie i rywalizacji (w tym przerywania się kto jest większą ofiarą i komu się więcej należy).

Bo tylko kobieta, która dzięki swojej dobroci zbuduj sobie silnego, pewnego mężczyznę, z cechami, które są jej potrzebne, ale i on jest w tym kochany – ta była szczęśliwa.

Realizowała się też w pełnej, a nie rozbitej rodzinie (cóż, plaga samotnych matek, czy rozwódek to fakt – także przez pociąg wielu kobiet do mężczyzn, którzy właśnie – ani nie są partnerscy, ani dobrymi rodzicami).

Dziś niedojrzałe emocjonalnie kobiety imitują męskość, czują, że mają władzę, także poprzez skalowanie słabości w mężczyznach, tak jak niestety robili to niedojrzali, patriarchalni mężczyźni (empatii wobec mężczyzn nie było), czy też tego, że kobiety porzuciły swoje role płciowe, ale mężczyźni jeszcze nie (tak jak w tym, że to mężczyzna musi podejść do kobiety i sobie zasłużyć na jej uwagę i aprobatę). Nieraz mężczyźni mogą usłyszeć, że kobiety są dziś bardziej męskie, czy mają większe jaja:

Takaś zaradka, że gniazdka wymienić nie potrafisz? Jeszcze jedno – wkręca to się żarówki!

Ogólnie żyją tak, by się wywyższyć, zdominować i mężczyznę poniżyć. To jest ich wewnętrzny cel, a nie cel miłosny, cel realizacji swojej natury bez zakompleksienia, bez prób dowartościowania, mszczenia.

To są kobiety „sukcesu”. I uważają tak mimo tego, że same mają wsparcie niejednokrotnie wyższe, niż mężczyźni, dzięki czemu łatwiej im funkcjonować.

Czy na pewno mężczyźni się boją kobiet sukcesu, czy kobiet inteligentnych?

Taka opinia krąży wśród kobiet, lecz nie pokazuje pełni tej problematyki.

Mężczyźni doskonale wiedzą z doświadczeń swoich i innych mężczyzn, że te kobiety z coraz mniejszym prawdopodobieństwem będą kochającymi i szanującymi ich partnerkami, ale też niekoniecznie potrafią dzielić obowiązki/cechy matki z tym co łączą w karierze zawodowej.

Te kobiety się rozwodzą, flirtują w pracy, w której spędzają dużo czasu i nie mają czasu na rodzinę. Z trudem przychodzi im łapanie kilku srok a ogon.

Te kobiety doskonale o tym wiedzą i... znowu przypominają mężczyznę w innym zachowaniu.

Gdy w pracy mają multum frustracji i spieć, chcą wrócić do ciepłego ogniska domowego, by tam mogły być kruche i mieć spokój.

Problem w tym, że nie tolerują jednocześnie mężczyzn, którzy zajmują się domem (mimo nierzadko marzeń o tym), uzyskują niski status, są mili, empatyczni, wrażliwi, zajmują się dziećmi, przytulą gdy trzeba. Wszyscy ci najczęściej zostają przyjaciółmi kobiet, są fajni – dopóki taka kobieta nie wchodzi w nimi w związek i nad nimi niestety – dominuje, bo ma wyraźne do tego tendencje, także nauczone w pracy. Bo te cechy, które są dobre w pracy mogą być destruktywne w domu, w związku, gdzie kobieta też może „grać szefa”.

To kobiety sukcesu częściej romansują według badań. I to te kobiety bardzo często trafiają do psychologów, tak samo jak wrażliwi mężczyźni, dla których ta wszechobecna presja (w tym

kobieca) nie jest czymś naturalnym i nie nadają się do piastowania wysokich stanowisk, nie mają chęci zdrad, a raczej mają predyspozycje do właśnie – spokojnego życia, przywiązywania się, które dla wielu kobiet jest po prostu nudne i nie czują pociągu do takiego mężczyzny, nie szanują go, bo one go wyprzedziły i narzekają, że nie ma ambicji, że ciągle nie poszerza swoich wpływów, że jest zbyt bierny.

Mężczyźni rozumieją, że kobieta sukcesu, lub „sukcesu” (głównie jako arogancka) może ich źle traktować, ale też ich opuścić. Więcej wymagać, nie szanować, być mniej wyrozumiałą, a do tego prezentować cechy osobowości jak mężczyzna. I mężczyźni mogą takich kobiet właśnie unikać. Bo kobiety zarabiające lepiej, lepiej wykształcone i o wyższym statusie od mężczyzn częściej się rozwodzą.[21] Ale i pary, w których kobieta zarabia więcej częściej się wzajemnie zdradzają.[22]

Z kolei kobiety zdradzają rzadziej, gdy ich pensja jest co najmniej 3/4 niższa, niż mężczyzn! I tak niestety często jest, jak twierdzi sama „Femail”[23] w swoim artykule o częstszych zdradach i arogancji ludzi dobrze zarabiających (w tym kobiet) mówi:

Szacunek dla mężczyzn jest jak tlen, mężczyźni pragną szacunku. Jeśli szanujesz kobietę, będzie cię pielęgnować.

Kobiety, które coś osiągnęły mogą nie pamiętać o tymże szacunku, lub nie być do tego nawet biologicznie przystosowane, co próbowałem wyjaśnić w artykule o hipergamii, czy hipogamii mężczyzn (ale pytanie czy musi rządzić nami w pełni biologia?).[24]

Takie podejście tak naprawdę uderza w same kobiety, ponieważ zwiększają swój dystans do mężczyzn, a zmniejszają umiejętność kochania, która leczy rany. I co najgorsze może być tak właśnie, gdy kobieta zajdzie wysoko, ale gdy jej motywacją nie jest dzielenie się, działanie dla dobra świata, społeczeństwa, także mężczyzny, a właśnie taki małostkowy cel, jak

udowodnienie, że jest lepsza od mężczyzn.

Ale to ona sama musi w lustro spojrzeć i naprawdę przemyśleć jakie są jej wewnętrzne motywacje.

Żeby mi też ktoś nie zarzucił czegoś czego nie napisałem – czyli, nie popadajmy w skrajności. To, że kobieta jest kobieca dla mężczyzn to nie znaczy, że automatycznie jest niewykształcona, czy nie jest bogata, czy nie zarządza wielką firmą, nie znaczy też, że na odwrót ma być głupia i na tej podstawie potem niektóre wyciągają wnioski – „no tak, mężczyźni wolą te głupie lale, a to nasza niedola że urodziłyśmy się inteligentne!”

I nie chodzi też o to, że każda kobieta sukcesu będzie miała trudniej, bo przecież wiele z kobiet jest naprawdę samoświadomych i potrafią porozumiewać się ze swoimi instynktami, a co za tym idzie stawiać na inne zachowania.

Pamiętacie jak na początku pisałem – są dwa typy kobiet: sukcesu i „sukcesu” – rozróżniamy je.

Jeśli któraś z kobiet wzięła to mocno do siebie to zapewne jest tą w cudzysłowie i musi popracować nad sobą. Manna z nieba spada tylko genetycznym bóstwom... A tych jest naprawdę mało. Nie bądźmy naiwni.

Autorstwo: Swiadomosc-Zwiazkow.pl

Źródło: WolneMedia.net

Bibliografia

Anthony C. Little¹, Benedict C. Jones², David R. Feinberg, David I. Perrett, „Men’s strategic preferences for femininity in female faces”, School of Natural Sciences, University of Stirling, UK Institute of Neuroscience and Psychology, University of Glasgow, UK Department of Psychology, Neuroscience and Behaviour, McMaster University, Hamilton, Ontario, Canada School of Psychology and Neuroscience,

University of St Andrews, UK.

[1]

<https://swiadomosc-zwiazkow.pl/rownouprawnienie-kobiet-to-dyskryminacja-mezczyzn/>

[2]

<https://swiadomosc-zwiazkow.pl/hipergamia-kobiet-brak-seksu-zwiazku/>

[3] Dziś ten mały procent mężczyzn może mieć wiele partnerek seksualnych, a którzy nie będą oddawali zaangażowania kobietom, za to wiele kobiet może mieć wielu partnerów zaangażowanych emocjonalnie/finansowo/usługowo w zamian nie oferując zaangażowania seksualnego na wyłączność.

[4] <https://swiadomosc-zwiazkow.pl/kobiety-a-zli-mezczyzni/>

[5]

<http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.687.7873&rep=rep1&type=pdf>

[6]

<https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S1090513811000250>

[7]

<https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S0191886915001002>

[8]

<https://www.gwern.net/docs/psychology/okcupid/weexperimentonhumanbeings.html>

[9] <https://swiadomosc-zwiazkow.pl/zagadka-wybrednosci-kobiet/>

[10] <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/25040006>

[11]

<https://swiadomosc-zwiazkow.pl/kobiety-szukaja-naprawde-inteli>

gentnych-mezczyzn/

[12]

<https://natemat.pl/79031,pokolenie-celibat-winnym-nizowi-demograficznemu-w-japonii-dla-japonek-wazniejsza-kariera>

[13] 0 nieatrakcyjności Azjatów:

<https://www8.gsb.columbia.edu/researcharchive/articles/1367>,
<https://nextshark.com/tinder-racist-experiment-reveals-challenges-dating-asian-man/>

[14] <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/21983237>

[15]

<https://swiadomosc-zwiazkow.pl/roznice-miedzy-samcami-alfa-a-samcami-beta-cz1/>

[16]

<https://swiadomosc-zwiazkow.pl/roznice-miedzy-samcami-alfa-a-samcami-beta-cz2/>

[17]

<https://swiadomosc-zwiazkow.pl/samiec-beta-material-na-meza-ojca/>

[18]

<https://swiadomosc-zwiazkow.pl/samiec-beta-wybacza-latwiej-i-pozwala-na-wiecej/>

[19]

<https://royalsocietypublishing.org/doi/full/10.1098/rsbl.2013.0850>

[20]

<https://www.rmfm24.pl/nauka/news-mezczyzni-wola-mile-kobiety,nId,1475200>

[21]

https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2572421

[22]

<https://www.businessinsider.com/couples-more-likely-to-cheat-when-a-woman-out-earns-her-husband-2015-4?IR=T>

[23]

<https://www.independent.co.uk/life-style/love-sex/people-high-paying-jobs-more-likely-to-cheat-says-expert-a7664731.html>

[24]

<https://swiadomosc-zwiazkow.pl/hipogamia-mezczyzn-uprzywilejowanie-kobiet/>